



O obowiązkach pracowników opieki zdrowotnej korzystających z klauzuli sumienia

Włodzimierz Galewicz

Polskie prawo medyczne pozwala pracownikom opieki zdrowotnej odmówić wykonania świadczeń zdrowotnych, którym sprzeciwia się ich sumienie. Aby móc uczynić użytek z tego prawa do odmowy, pracownik musi jednak spełnić określone warunki. Art. 39 *Ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry* stanowi:

Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w innym zakładzie opieki zdrowotnej oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej.

Podobnie *Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej* (2011) w art. 12. 3. nakłada na pielęgniarki i położne, odmawiające wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z ich sumieniem,

obowiązek niezwłocznego uprzedzenia pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego bądź opiekuna faktycznego o takiej odmowie i wskazania realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innej pielęgniarki, położnej lub w podmiocie leczniczym.

Beata Dobrowolska i Paweł Cegiełko swoim głosem „Instytucja klauzuli sumienia w zawodzie pielęgniarki i położnej” biorą pod uwagę (bezpiecznie rzadki) przypadek pielęgniarki, która odmawia udziału w procedurze przetaczania krwi, ponieważ jest Świadkiem Jehowy. Autorzy stawiają pytanie, „czy faktycznie pielęgniarka jest uprawniona do korzystania z instytucji klauzuli sumienia w tym przypadku?”. I odpowiadają:

Zagwarantowanie ochrony autonomii moralnej pielęgniarki w tym przypadku wiąże się w praktyce z wprowadzeniem odpowiedniej procedury organizacyjnej np. w oddziale szpitalnym, w którym sytuacja ma miejsce i polega – zgodnie z prawnymi warunkami stosowania klauzuli sumienia – na delegowaniu realizacji tego

świadczenia innej pielęgniarce. (...) Taka praktyka, dopóki nie utrudnia gwarancji wykonania wspomnianego świadczenia zdrowotnego, jak również nie zaburza funkcjonowania oddziału i pracy zespołu terapeutycznego, wiąże się zwykle z pewną życzliwością personelu zarządzającego organizacją pracy na oddziale. Prawna legalność takiego działania budzi jednak wątpliwość. Sytuacja komplikuje się tym bardziej, gdy przetaczanie krwi jest wykonywane na tym oddziale bardzo często, a na dyżurze pracują np. tylko 2 pielęgniarki. W takim przypadku, wydaje się zasadne zaproponowanie zmiany miejsca pracy pielęgniarce, dla której przekonania religijne stanowią podstawę wątpliwości moralnych i w konsekwencji podstawę odmowy realizacji przetoczenia krwi.

Także moja intuicja podpowiada mi, że w opisanym przypadku panującej na oddziale, na którym przetaczanie krwi odbywa się bardzo często, a na dyżurze pracują tylko 2 pielęgniarki, trudno byłoby tolerować zachowanie jednej z nich, regularnie odmawiającej udziału w tym standardowym świadczeniu ze względu na swoje przekonania religijne. Zastanawiam się jednak, czy tym, co wydaje się nam w tym przypadku tak jawnie wątpliwe, jest również „prawna legalność”, lub po prostu legalność postępowania tej religijnej osoby. Cieszyłbym się, gdyby tak rzeczywiście było, ponieważ w takim stanie prawnym przełożony pielęgniarki mógłby jej istotnie „zaproponować zmianę miejsca pracy”, nie obawiając się, że zostanie oskarżony o dyskryminowanie pewnego obywatela ze względu na jego religię. Nie jestem jednak pewien, czy tak jest faktycznie, jeżeli od pracownika odmawiającego udziału w pewnym świadczeniu zdrowotnym wymaga się jedynie, aby wskazał „realną możliwość” uzyskania tego świadczenia u kogoś innego, lub nawet w innym zakładzie opieki zdrowotnej, nie stawiając mu żadnych dalszych warunków. Jednym z tych dodatkowych warunków, od których można by uzależniać legalność odmowy jakiegoś etycznie nieakceptowanego świadczenia, byłby na przykład wymóg, aby wskazywana możliwość uzyskania tego świadczenia gdzie indziej była nie tylko „realna”, , czyli wystarczająco prawdopodobna, lecz także nie nakładała na uprawnionego pacjenta zbyt dużych ciężarów – nie utrudniała za bardzo wyegzekwowania przysługujących mu praw. Na razie jednak ani jedna, ani druga z przytoczonych wyżej ustaw nie wspomina o takim wymogu. Byłbym więc

wdzięczny za wyjaśnienie, z jakiego innego względu legalność postępowania pielęgniarki, odmawiającej udziału w przetaczaniu krwi (w wypadku gdy ta odmowa nie powoduje „stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego”), może zdaniem Autorów już teraz budzić wątpliwości.